

Z Dubaju do Kraśnika. Czy fundacja GreenZero to wiarygodny inwestor czy piramida finansowa?

Z jednej strony fałszywe kryptowaluty i nieistniejący bank. Z drugiej: obietnice miliardów złotych pompowanych w rodzinne miasto i gminę Jarosława Stawiarskiego. Podejrzane interesy ludzi stojących za amerykańską Fundacją GreenZero marszałka województwa wcale nie zniechęcają

Jest 1 września 2022 roku. Na godz. 18 do Grand Millenium Hotel w dzielnicy biznesowej Dubaju na „Sustainability Event” zaprasza agencja eventowa EcoX. Na plakacie promującym wydarzenie cztery zdjęcia i nazwiska: Dan Settgast (reprezentuje Bank Bene Merenti), Jorge Sebastiao (tu jako agencja EcoX), Gabor Sel (Clima4Future) i Patrizia Marin (Marco Polo Experience). Dwa pierwsze w dalszej części tej historii okażą się kluczowe.

Na filmie z imprezy, który kilka dni później pojawia się na Facebooku projektu ClimaCoin, widać tłum w hotelowej restauracji Bella. Przy banerze z logami organizatorów Patrizia Marin w zielonej wieczorowej sukni i z mikrofonem przepytuje szefa Clima4Future.

– Co to jest ClimaCoin? – pyta Patricia.

– To waluta, która musi ocalić planetę. I zrobi dużo dobrego dla przyszłości naszej i naszych dzieci. Mam wiele pomysłów na nowy kryptoświat, przede wszystkim: zarabianie dużych pieniędzy i zarazem ratowanie planety – mówi Gabor Sel.

Firma Clima4Future zarejestrowana jest w Niemczech. Przekaz na stronie www.climacoin.de jest prosty: ClimaCoin to „zielona” kryptowaluta, „jedyna taka na świecie”, wprowadzona do obrotu 15 stycznia 2022. Nad innymi kryptowalutami ma tę przewagę, że „nie trzeba jej kopać, co jest procesem energochłonnym”. Ma być też bezpieczna, bo „zabezpieczona certyfikatami CO2”. Na www.climacoin.de jest też narzędzie do szybkiego otwarcia własnego portfela na kryptowalutę (nie działa) i sklep. Można kupić ClimaCoin za 10 euro, można za 7,5 tys. euro. Można zapłacić PayPal'em albo GooglePay.

W Dubaju takich imprez jest mnóstwo. Ich częstym gościem jest Muzaffar Ahmad Noori Bajwa z Eastern Herald.

– To trwa od mniej więcej roku. Takie eventy Agencja EcoX zaczęła organizować jak tylko skończyła się pandemia. Od tego czasu robi to praktycznie codziennie – opowiada mi dziennikarz. I podsyła zaproszenie na kolejną imprezę: następnego dnia odbędzie „EcoX Gitex & FBS Week Blockchain, Defi & Investment”. – Wstęp jest wolny, za darmo jest też jedzenie i drinki. Rejestracja na stronie kryptowaluty YEM kosztuje 10 dol. 1 września zrobiło to blisko sto osób. Głównie z Afryki. Afrykańczycy najczęściej nabierają się na takie rzeczy – opowiada Muzaffar Ahmad Noori Bajwa.

Na filmie z imprezy w hotelowej restauracji szef agencji EcoX zapowiada szereg podobnych wydarzeń.

– Październik w Dubaju będzie miesiącem technologii blockchain – ogłasza Jorge Sebastiao.

Patricia przepytuje też Dana Settgast’a. Ten nie rozwodzi się długo.

– Bene Merenti jest nowy, ale jego historia sięga ponad stu lat. To pierwszy bank, który jest w pełni na blockchainie – mówi Settgast.

– Wow! – żywiłowo reaguje blondynka w wieczorowej sukni.

Na ekranie nad barem wyświetla się złote logo BBM (Bank Bene Merenti). Leci też efektowna prezentacja, co raz wybuchają gromkie oklaski.

Noori Bajwa z Eastern Herald: – Zapraszali na wydarzenie o zrównoważonym rozwoju, a w rzeczywistości promowali nieistniejący bank i fałszywe kryptowaluty. Wróciłem więc do redakcji i zacząłem sprawdzać, czym jest Bank Bene Merenti. Próbowaliśmy znaleźć jakiegokolwiek informacje na ten temat, dotrzeć do jego szefów. Nie znaleźliśmy nic. Takiego banku nie ma.

Artykuł „Kryptowaluta YEM i Bank Bene Merenti – Czy to kolejne oszustwo w Dubaju?” Eastern Herald

publikuje 4 września.

Tekst natychmiast przedrukowuje WeeklyBlitz – gazeta ukazująca się w Bangladeszu od 2003 r. Redaktor Salah Uddin Shoaib Choudhury na jednej publikacji nie poprzestaje. Napisze jeszcze kilkanaście tekstów poświęconych fałszywym kryptowalutom, nieistniejącemu bankowi i innych podejrzanym intersom Jorge Sebastiao i Dana Settgasta.

Dziennikarz nie ma wątpliwości, że wszystkie ich biznesy to w rzeczywistości piramidy finansowe. A ich twórców porównuje do tak słynnych oszustów jak Ruja Ignatova czy Anna Sorokin. (O tej ostatniej Netflix nakręcił miniserial „Kim jest Anna?”). W swoich ostatnich tekstach Choudhury wskazuje na powiązania biznesmenów z rosyjskimi oligarchami.

– Skoro Dan Settgast już pojawił się w Polsce, to bądźcie pewni, że na nim przyjadą pozostali związani z nim oszuści. Będą próbowali oszukiwać ludzi na fałszywe kryptowaluty – mówi mi dziennikarz WeeklyBlitz.

Obaj redaktorzy dostali od wice szefa fundacji YEM żądania usunięcia artykułów i opublikowania sprostowań „zgodnie z międzynarodowymi standardami dziennikarstwa”. Obaj też skarżą się na ataki hakerskie na ich portale.

– Do Eastern Herald notę prawną wysłała jedna z czołowych firm prawniczych w New Delhi. W imieniu zakonu Bene Merenti (Sovereign Order Bene Merenti i Fundacji YEM – mówi Noori Bajwa. – Próbują nas przestraszyć. Jeśli im się uda, ich gra toczy się dalej.

Eastern Herald nie usuwa tekstów. Nie robi tego też WeeklyBlitz.

W 2022 roku Dan Settgast przyjedzie do Polski trzy razy. Jego podpis znajdzie się też na liście intencyjnym, który pod koniec sierpnia w blasku fleszy podpisze marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski, wicemarszałek Zbigniew Wojciechowski, burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk, wójt gminy Kraśnik Mirosław Chapski i prorektor Politechniki Lubelskiej dr hab. inż. Dariusz Czerwiński. – Jako pierwsi będziemy mieć zeroemisyjną strefę przemysłową – cieszy się marszałek Stawiarski.

List to pierwszy krok do inwestycji, reklamowanej jako „pierwszy na świecie tego typu modelowy projekt”. Docelowo na 500 hektarach w rodzinnym mieście i gminie marszałka ma stanąć farma fotowoltaiczna.

Z informacji prasowej: „GreenZero Park Kraśnik ma być neutralnym klimatycznie parkiem przemysłowym, rolniczym i naukowym (...). Realizacja projektu, który ma ruszyć w przyszłym roku, przyczyni się do uniezależnienia Polski i regionu od importowanych kopalnych surowców jak gaz ziemny czy węgiel.”

Inwestora, który zapowiada wyłożenie 5 miliardów złotych, reprezentuje Bruno Koschoreck, prezes fundacji GreenZero. Dana Settgasta na zdjęciach z uroczystego podpisania dokumentu w Lubelskim Centrum Konferencyjnym nie ma.

– Podpisałem list wcześniej. Tego konkretnego dnia nie mogłem być w Lublinie – tłumaczy kilka tygodni później Dan Settgast. Przyznaje, że w sprawie tej inwestycji był w Polsce trzy razy. Pytany o jego inne podejrzone biznesy, o których rozpisują się dziennikarze z Dhaki i Dubaju, straszy prawnikami. – Nasi prawnicy w tej chwili przygotowują do was pismo z prośbą o sprostowanie. Jestem pewien, że uszanujecie nasze prawa. Byśmy nie musieli eskalować tej sytuacji – pisze mi Dan.

5 miliardów złotych to kwota niebagatelna. Na tyle wysoka, by w głowie zapaliła się czerwona lampka. Ale urzędnikom marszałka najwyraźniej się nie zapala.

Żadnej wiedzy o fundacji GreenZero nie ma też żaden z sygnatariuszu listu intencyjnego.

Z informacji przekazanej lubelskim mediom przez Urząd Marszałkowski wynika, że inwestor to „działająca na arenie międzynarodowej organizacja pozarządowa”, a GreenZero Park „chce działać w formie spółdzielni europejskiej (SCE), co jest istotne dla inwestorów zagranicznych”.

Gdy zaczynamy sprawdzać, okazuje się, że strona fundacji GreenZero ruszyła w czerwcu tego roku, a organizacja została zarejestrowana miesiąc później pod wirtualnym adresem na nowojorskim Manhattanie.

We władzach organizacji są Bruno Koschoreck (prezes), Maxwell R. Damboise i Sascha Reckert. Na swojej stronie fundacja chwali się kilkoma projektami o podobnym rozmachu jak ten w Kraśniku. Na Litwie ma powstać GreenZero Wind Park, we Francji GreenZero Vacation Park, w Czarnogórze GreenZero Air Park, w Niemczech GreenZero Hydrogen Park, a w Ugandzie GreenZero Farming Park.

Ustalamy też, że do Polski, a konkretnie pod Kraśnik, fundację sprowadziła firma, która ma ambicje zbudować tu dużą farmę fotowoltaiczną. Ale projekt się ślimaczy: okoliczni rolnicy wcale nie kwapią się do dzierżawy swoich pól pod takie instalacje.

– Tak, to my przywieźliśmy tę fundację do Kraśnika – przyznaje Janusz Szaj, dyrektor inwestycyjny

w Polish Wind Power. Dopytywany zdradza, że jego szef Udo Max Röhner miał poznać prezesa GreenZero Bruna Koschorecka „na jakimś spotkaniu”. – To ludzie, którzy od dawna siedzą w OZE, mają swoje fundusze, mają też szerokie kontakty z inwestorami. Obecnie szukają takich lokalizacji, gdzie lokalne władze są otwarte na takie projekty.

W samych superlatywach o GreenZero i jej ambitnych planach na zeroemisyjne fabryki wypowiada się też Romuald Bogusz z Polskiej Izby Gospodarczej Ekorozwój (i wspólnik Udo Röhner'a w kilku spółkach).

Gdy rozmawiamy po raz pierwszy przez blisko godzinę opowiada o „technologii przyszłości, która zrewolucjonizuje branżę budowlaną i energetyczną”. – Tu będą produkowane nanopowłoki, które zbierają energię ze słońca i grzeją, chłodzą lub świecą. Nikt na świecie jeszcze niczego takiego nie robił!

Dopytywany o samą fundację przyznał, że „poznał tych ludzi w zeszłym roku”.

– I bardzo mi się ich pomysł spodobał. Od 20 lat jestem członkiem Izby, wiem jakie znaczenie ma faza idei. Ta fundacja to może nowy twór, ale przecież o zeroemisyjnej gospodarce UE mówi dopiero od zeszłego roku – przekonuje Bogusz. – Fundacja ma być ośrodkiem gromadzenia wiedzy, kapitału i parasolem inwestycyjnym. Bo inwestorzy sami przyjdą. Pierwszy już jest - to Polish Wind Power.

Już po pierwszej wizycie w gminie Kraśnik przedstawiciele fundacji mieli być tak „zafascynowani stanem prac nad przekształceniem terenu w strefę przemysłową”, że kompletnie zmieniają swoje plany inwestycyjne na tę część świata.

– Miesiąc później dostałem wiadomość, że rezygnują z Murcii w Hiszpanii, gdzie miała być ich pierwsza inwestycja w Europie, i stawiają na Kraśnik – opowiadał nam Bogusz.

Sprawdzamy hiszpańskojęzyczne portale. Daniel Settgast rzeczywiście w Murcji bywał. Ale wcale nie w sprawie budowy farm fotowoltaicznych.

W maju 2021 hiszpańskie media donoszą, że Dan Settgast (tu jako współzałożyciel funduszu inwestycyjnego United American Capital), oferuje Realowi Murcia gwarancje spłaty zadłużenia w zamian za skomercjalizowanie części stadionu Enrique Roca. Miasto, które jest właścicielem obiektu, na takie rozwiązanie się jednak nie zgadza. Niechętnie temu pomysłowi są też władze sportowego klubu, którego długo wobec Skarbu Państwa urósł już do 14 mln euro. „Biznesman z Niemiec” dostaje nawet zakaz wstępu na obiekty stadionu.

Nie była to jego pierwsza wizyta w tym regionie. W styczniu 2020 – jak donosi murciaeconomia.com – przybył do Murcii, by na dużą skalę inwestować w nieruchomości.

Autor tekstu przedstawia Settgasta jako „niemieckiego biznesmena, współzałożyciela i dyrektora generalnego United American Capital Corporation (UACC) – firmy, której od 2004 roku udało się urosnąć do czterech miliardów dolarów”.

Korzystając z obecności w mediach Settgast dzieli się kilkoma złotymi radami. „Kiedy masz zadowolonych klientów, masz dobrze prosperujący biznes”, „Pieniądze to władza. A władza potrzebuje kontroli”.

Opowiada o tym, jak z firmy zajmującej się bezpieczeństwem w internecie jego UACC urósł do ogromnego holdingu. – Obejmującego opiekę zdrowotną, energię słoneczną, a nawet tworząc pierwszą cyfrową walutę YEM – opowiada. Przekonuje, że jego kryptowaluta YEM ma przewagę nad bitcoinem, bo posiada „wewnętrzną wartość zależną do własnego cyklu gospodarczego”. – Dlatego wartość YEM nie zmienia się tak bardzo, jak innych kryptowalut – tłumaczy.

Opowiada, że YEM powstał w 2017 roku, po sukcesie bitcoina, jako Rainbow Currency Foundation. – Ilość YEM jest ściśle ograniczona i można ją kupić tylko na cryptocoin.house lub na prywatne zaproszenie na twnklbuy.com.

Jest też o innych pasjach niemieckiego biznesmena. – Wraz z 30 innymi firmami stworzyliśmy fundację, która wysyła pomoc głównie do Ugandy, gdzie otwierają szkoły, a lekarze prowadzą kursy higieny – mówi Settgast.

Biznesmen zauważa też, że w Murcji codziennie świeci słońce. Widzi w tym biznes. – Można wdrożyć system paneli słonecznych w każdym domu, aby wszyscy korzystali z ekologicznej energii – stwierdza.

Na koniec artykułu dopisek: „Niemiecki biznesmen, który od 14 lat mieszka w Las Vegas, korzystając ze swojego pobytu w Murcji wziął udział w imprezie z okazji 10-lecia MurciaEconomy.”

Wróćmy do Polski. Po konferencji prasowej, na której marszałek Stawiarski chwalił się „nowatorskim przedsięwzięciem”, które „z czasem ma objąć cały kraj, a w perspektywie może cały świat”, czerwona lampka zapala się też miejskiemu radnemu z Kraśnika.

– Od czterech lat prowadzę z marszałkiem oraz burmistrzem spór co do kierunku rozwoju naszych samo-

rządów. Każdej ich inicjatywie przyglądam się bardzo dokładnie – przyznaje Paweł Kurek, którego słowa o „biznesowej koalicji PO-PiS w powiecie kraśnickim” wielokrotnie wyprawdały z równowagi marszałka z PiS i burmistrza z PO.

Kurek natychmiast podrzuca temat koledze z partii Szymona Hołowni.

Łukasz Sieduszewski z Instytutu 2050 prześwietla nie tylko samą fundację, ale też trzydziestu jej partnerów (którymi GreenZero chwali się na swojej stronie). Powstaje kilkudziesięciostronicowy raport, który 22 września przedstawia mediom senator Koalicji 2050 Jacek Bury.

– Mamy do czynienia z próbą wyłudzenia państwowych pieniędzy albo z idiotami po stronie samorządu. Prawdopodobnie też na czyimś koncie pojawi się suma z wieloma zerami – grzmi polityk. Po konferencji cały zebrany materiał zanosi do ABW. – ABW powinno też wyjaśnić powiązania prezesa fundacji z wysoko postawionymi ludźmi z Rosji.

W raporcie Sieduszewskiego pojawia się m.in. nazwisko Igora Lebediewa, syna Władimira Żyrinowskiego (były przewodniczący Dumy Państwowej, w 2014 objęty sankcjami UE – red.).

– Z ponad trzydziestu partnerów fundacji zdecydowana większość nie podaje danych kontaktowych ani identyfikacyjnych. Część ich stron internetowych jest powiązana przez kod źródłowy ze stroną safezone, która jest m.in. portfelem walutowym do przechowywania kryptowaluty YEM – tłumaczy Sieduszewski. Zwraca też uwagę na takie „kwiatki” jak <https://prizemania.net/>. – Ten podmiot jest już zamknięty, ale strona wciąż losuje nagrody.

Zarejestrowana w 2012 w Cardiff w Wielkiej Brytanii Prize Mania LTD zakończyła działalność w 2020, ale – jeśli wierzyć informacjom na stronie – system co 10 minut losuje nagrodę.

„BIZNESY” POWIĄZANE Z GREENZERO FOUNDATION

* **Wazzub Charity Funds** – zarejestrowana w 2012 r. USA firma dziś nazywa się Unicorn Foundation.

Z wpisów polskich internautów na www.hyipforum.pl w 2012 r. wynika, że Wazzub to społeczność, która będzie płacić za samą obecność. Ale z dyskusji prowadzonej od grudnia 2012 do czerwca 2013 wynika, że nikt żadnej wypłaty nie dostał. Jeden z zaangażowanych w projekt tłumaczył to tak: „Mieliśmy odczytany list od Dana, współtwórcy całego projektu, który dochodzi do siebie po zawale. Pisał, że rozumie jak bardzo wszyscy są zawiedzeni tak sporym opóźnieniem.”

* **Safe Zone** – domena internetowa kupiona w 2015 r.; ma zrzeszać „ponad 3 miliony osób, które prowadzą ponad 1,2 milionów portfeli” (dla wirtualnej waluty YEM)

* **Happy Heath Institute** – ma skupiać międzynarodowych ekspertów, którzy „udzielili pomocy ponad 1200 pacjentom, a wyniki były lepsze niż oczekiwano”

* **Greek Steel Technology** – domena wykupiona w styczniu b.r. przez podmiot zarejestrowany w USA. Strona informuje o rozpoczęciu projektu w Wietnamie

* **Tiny Resort Eco Parks** – zeroemisyjne i luksusowo wyposażone ośrodki wczasowe. Otwarcie pierwszego jest planowane na 2023 rok we Francji. Kolejne w 2024 roku w Hiszpanii i Portugalii. Podmiot założony pod koniec 2021 z kapitałem zakładowym 100 euro

W raporcie, który trafił do lubelskiej delegatury ABW, jest mowa o ponad trzydziestu powiązanych ze sobą podmiotach, o podobnej zasadzie działania: wiele obietnic, niewiele konkretów.

Takich firm i projektów jest jednak więcej. Na tym samym serwerze, na którym znajduje się dansettgast.com, jest setka innych domen. Tematyka? Oferują sprzedaż kryptowalut, udział w loteriach, zachęcają do dzielenia się przepisami kulinarnymi (w zamian za YEM-y). Serwer znajduje się w firmie w Niemczech oferującej hosting stron www. Nie mieści jednak wszystkich domen zamykanych i tworzonych (często na szybko i niechlujnie) przez ekipę Dan’a Settgast’a i Jorge’a Sebastiao. Strony greenzero.foundation i greenzeropark.com zostały umieszczone na innych serwerach.

Ostatniego maila od Dana Settgasta dostaję 6 października.

– Planujemy kolejną konferencję prasową w Lublinie w okolicach 20 października 2022, gdzie podamy szczegółowe informacje o GreenZero Park. Proszę zrozumieć, że musimy skupić się na naszych zadaniach, więc że nie mamy czasu, aby odpowiedzieć na więcej pytań.

Pojawi się na niej też marszałek województwa.

– Marszałek Jarosław Stawiarski podtrzymuje gotowość udziału we wspólnej konferencji prasowej, jeżeli tylko nie będzie to kolidować z zaplanowanymi już wydarzeniami – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka. – Jednocześnie chciałbym przypomnieć, że zgodnie z § 4. listu intencyjnego: „Szczegółowe zasady współpracy (...) zostaną uregulowane w odrębnych umowach pomiędzy stronami, w oparciu o przepisy

obowiązujące w tym zakresie”. Podpisany list intencyjny nie pociąga za sobą jakichkolwiek zobowiązań dla którejkolwiek ze stron. Pragnę wyraźnie zaznaczyć, że żadne środki finansowe nie zostały wydatkowane w związku z podpisanym listem, który sam w sobie jest jedynie wyrażeniem woli (intencji) ewentualnej współpracy obu stron.